

Facebook zarabia dzięki grupom szerzącym nienawiść

3 października 2019

Facebook twierdzi, że robi wiele, by walczyć z mową nienawiści na swojej platformie. Jak ujawnia jednak nowy raport serwisu „Sludge”, serwis Zuckerberga na przestrzeni ostatnich 16 miesięcy zarobił prawie 1,6 mln dolarów z reklam, udostępnianych przez grupy, uznane za skłaniające do nienawiści.

Najnowszy raport wskazuje, że Facebook czerpał znaczne korzyści finansowe z działalności 38 organizacji, sklasyfikowanych przez Amerykanów jako podmioty, szerzące mowę nienawiści. Na czele listy znalazła się Federacja na rzecz Reformy Amerykańskiej Imigracji (FAIR), która zamieściła 335 reklam o łącznej wartości około 910 tys. dolarów. FAIR regularnie porusza kwestie „etnicznej bazy” Stanów Zjednoczonych i wzywa do wykluczenia ze społeczeństwa osób, posiadających „obce korzenie”.

Drugą organizacją na liście jest Sojusz Obrony Wolności (ADF), chrześcijańska grupa, walcząca z ruchem LGBTQ. Działalność ADF przyniosła Facebookowi zyski w wysokości 391 tys. dolarów. Na liście nabywców reklam na portalu społecznościowym, znalazły się również m.in. takie organizacje, jak: homofobiczna Family Research Council (FRC), antymuzułmański Project Clarion oraz antyimigranckie stowarzyszenie o wdzięcznej nazwie, Californians for Population Stabilization.

Jak wynika z raportu „Sludge”, Facebook przymykał oko na różne godne potępienia praktyki, takie jak np. wzywanie do egzekucji homoseksualistów. Łącznie portal Marka Zuckerberga miał czerpać zyski z około 4900 reklam, wykupionych przez 38 organizacji mowy nienawiści. Facebook twierdzi, że czyni postępy i wykluczył z serwisu już 65% grup, łamiących

regulamin platformy. Sludge zauważa jednak, że wysiłki platformy są „głównie skoncentrowane na pojedynczych postach, a nie na kontach, które dokonują wpisów”.

Wiele grup, działających na rzecz praw obywatelskich, potwierdziło, że Facebook poczynił pewne postępy, lecz wysiłki nie posunęły się wystarczająco daleko i firma nie przedstawiła aktywnego planu walki z rozprzestrzenianiem się mowy nienawiści w Internecie. Rzekomo winę mają ponosić niedoskonałe algorytmy wykrywania nieodpowiednich treści. Naukowcy uważają jednak, że Facebook mógłby bez problemu wdrożyć bardziej zaawansowaną technologię, lecz to rozwiązanie wiązałoby się z większymi kosztami, których firma najwyraźniej nie chce ponosić.

Organizacja Narodów Zjednoczonych oskarżyła serwis o brak odpowiedniej reakcji na nawoływanie do ludobójstwa w Birmie. Inne doniesienia wskazują, że Facebook stał się narzędziem, ułatwiającym organizację aktów zbrodni na Sri Lance, Filipinach oraz w Indiach i Libii.

Autorzy raportu sprawdzili, czy inni giganci internetowi, tacy jak Google czy Twitter, również czerpali korzyści z działalności nienawistnych organizacji. Ustalono, że spośród 38 grup jedynie FAIR reklamowało się w obu serwisach (Twitter zarobił w ten sposób 917 tys., a Google 90 tys. dolarów). Pozostałe organizacje nie znajdowały się w bazach danych firm. Autorzy badań nie ukrywali swojego zdziwienia ogromnymi kwotami, które są w stanie wydać grupy nienawiści, aby dotrzeć ze swoją ideologią do jak największego grona odbiorców.

Na podsumowanie raportu postawiono wniosek, że Facebook podejmuje działania tylko wtedy, gdy ma to swoje „polityczne uzasadnienie”. Ruchy antyimigracyjne, antyislamskie i anty-LGBTQ mają bowiem obecnie wiele wspólnego z głównym nurtem ideologicznym.

Autorstwo: ZychMan

Na podstawie: Gizmodo.co.uk

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl